WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . , . 90-76
Akwizycja . . . 105-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

20

LIPIEC
21
PONIEDZIAŁEK
Sw. Praksedy
Wschód słońca 3 m. 40
Zachód " 19 45
Rok II. Nr. 197

Protest polski

NA ZAŻALENIE SENATU GDAŃSKIEGO, DOTYCZĄCE GDYNI

Gdańsk, dnia 20 lipca. W dniu dzisiejszym komisarz generalny Rzplitej Polskiej, na zasadzie instrukcji, udzielonej mu przez rząd polski, złożył Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów notę w sprawie znanego zażalenia Senatu gdańskiego, dotyczącego Gdyni.

Nota stwierdza, iż Senat gdański w swych wnioskach nie dąży do uzyskania od rządu polskiego jakichkolwiek kroków, mających na względzie rozwój ruchu portowego w Gdańsku, lecz domaga się zaprzestania gospodarczej działalności narodu polskiego na jego własnem terytorjum i zamknięcia wybrzeża polskiego dla ruchu handlowego. Rząd polski uważa, że wnioski przedstawione przez Senat gdański, nie mogą być przedmiotem sporu pomiędzy Polską a Gdańskiem, ponieważ godzą w niezawisłość i suwerenność polityczną i gospodarczą państwa polskiego i jego prawo do swobodnego rozwoju.

Zaprzeczając jakimkolwiek zobowiązaniom, ograniczającym niezawisłość gospodarczą i swobodę rozwoju państwa, rząd polski przywiązuje jednakże jaknajwiększą wagę do rozwoju portu gdańskiego, uważając go za jeden z najważniejszych czynników swojej polityki gospodarczej.

Do krótkie noty rząd polski dołączył memorjał ekonomiczny, zaopatrzony w tabele statystyczne, wykazujące na kilkudziesięciu stronach rozwój gdańskiego życia gospodarczego w łączności z Polską. Wynika z tego memorjału, że w gdańskim porcie wzrósł nietylko ogromny ruch towarów masowych, lecz w równej mierze także ruch towarów wysokowartościowych, o które Gdańsk specjalnie się upomina. Rząd polski poczynił na terytorjum gdańskiem wielomiljonowe inwestycje kolejowe. Również instalacje portowe gdańska bardzo się rozwinęły. Wkłady w kasach oszczędności i bankach gdańskich, podobnie jak obrót pieniężny i ilość weksli dyskontowanych wzrosły o kilkaset procent.

Dodać należy, że wzrost życia gospodarczego w Wolnem Mieście Gdańsku byłby nierównie większy, gdyby nie ciągłe trudności, na jakie napotyka handel polski w tem mieście.

B. cesarz Wilhem

Przed sądem

Berlin, dnia 20 lipca. W dniach najbliższych odbędzie się w tut. sądzie okręgowych rozprawa w sprawie skargi prywatnej byłego cesarza Wilhelma przeciwko dziennikowi „Morgen Post", której przedmiotem jest zarzut, iż cesarz, który był finansowo zainteresowany w zasadach Kruppa, ponosi odpowiedzialność za fabrykowanie małowartościowych armat polowych, które wykazały wielkie braki w czasie wojny.

Proponowane swego czasu przez sąd polubowny załatwienie sporu nie doszło do skutku. Termin rozprawy wyznaczono na dn. 5 września r. b.

Awionetki polskie

Gotowe do startu

Berlin, dnia 20 lipca. Dziś w południe skończono na lotnisku w Staaken wszelkie formalności i czynności przygotowywawcze do ostatecznego zakwalifikowania maszyn do tegorocznego raidu awionetek.

Wszystkie maszyny polskie zostały przyjęte, jakkolwiek niektóre musiały ulec w ostatniej chwili ponownym modyfikacjom technicznym.

Dziennikarze czescy

Przybywają do Polski

W poniedziałek rano dnia 21 b. m., przybywa do Warszawy wycieczka dziennikarzy czechosłowackich z Koszyc, złożona z 15 osób. Wycieczka zabawi w Warszawie dwa dni. We wtorek dn. 22 b. m. dziennikarze czechosłowaccy odjadą do Gdyni, a stamtąd udadzą się do Poznania celem zwiedzenia międzynarodowej wystawy Komunikacji i Turystyki.

W drodze powrotnej z Poznania goście czechosłowaccy zwiedzą Kraków i Lwów.

Kilkaset osób zginęło

Wskutek gwałtownej burzy w Japonji

Nagasaki, dnia 20 lipca. Nad miastem i okolicą przeszła gwałtowna burza, skutkiem której tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Liczba ofiar wśród ludności wybrzeża dochodzi do kilkuset. Straty wynoszą około 20 miljonów jenów.

POLSKO-WŁOSKI

Układ weterynaryjny

Rzym, dnia 20 lipca — Dziś został parafowany w Rzymie układ weterynaryjny oraz układ kontyngentowy polsko - włoski, przyznający wzajemne ustępstwa od zakazów przywozu. Obie umowy będą podpisane w poniedziałek 21 b. m. Układ kontyngentowy wejdzie w życie w dwa tygodnie po podpisaniu.

W związku z powyższemi umowami zauważyć należy iż w najbliższym czasie oczekiwane jest zniesienie we Włoszech zakazu przywozu bydła żywego, co ma specjalnie doniosłe znaczenie dla polskich eksporterów.

Iskierki

Manifestacje komunistyczne.

Paryż. — Jak donoszą z Annamu, w jednej z tamt. miejscowości odbyły się manifestacje komunistyczne z udziałem około 700 osób. 25 osób aresztowano.

Umowa polsko - hiszpańska.

Madryt. — Rząd hiszpański postanowił wprowadzić od dnia 1 sierpnia prowizorycznie w życie polsko - hiszpańską umowę handlową.

Dowód osob. obyw. Watykanu.

Citta del Vaticano. Państwo papieskie wprowadziło swój paszport w formie książeczki z okładką skórzaną, na której widnieje złocony herb nowego państwa. Paszport opatrzony jest podpisem gubernatora miasta komandora Serafini'ego oraz naczelnika wydziału stanu cywilnego.

Most... w 15 minut.

Rosarna. — Inżynierja kolejowa włoska dokonała zdumiewającego rekordu, montując w ciągu 15 minut żelazny most kolejowy długości 100 m., szerokości 5½ m., wagi 300 ton. Ustawiony on został przy pomocy dźwigów mechanicznych na miejscu starego mostu. Most ten znajduje się na ruchliwej linji kolejowej Rosarna — Nicetara.

Dookoła Paneuropy.

Sofja. — Rząd bułgarski złożył ministrowi pełnomocnemu Francji w Sofji odpowiedź na memorjał Brianda.

Paraliż dziecięcy.

Strasburg. — Epidemja paraliżu dziecięcego rozszerza się w departamencie Bas Rhin. Według ostatnich doniesień z dnia dzisiejszego chorych jest 153 dzieci.

Dla obrony praw parlamentu.

Berlin. — „Vorwaerts" zwraca uwagę, że na podstawie art. 35 konstytucji Rzeszy istnieje stała komisja Reichstagu, powołana do życia dla obrony praw parlamentu wobec rządu Rzeszy na okres od rozwiązania Reichstagu do chwili zebrania się nowego parlamentu.

Prócz tego po rozwiązaniu Reichstagu może być również czynna komisja dla spraw zagranicznych.

Dar dla Ojca św.

Citta del Vaticano. — Ojciec św. otrzymał cenny dar w postaci obrusa koronkowego na główny ołtarz w Kaplicy Syktyńskiej. Obrus ten jest złożony z mozajki koronkowej. Koronki użyte do wykonania obrusa są w znacznej części antyczne i pochodzą ze słynnej kolekcji koronek. Dar ten został wykonany przez 30 pań katolickich z Nowego Jorku.

Tragedja dyplomaty.

Marsylja. — Z morza wyłowiono walizkę, zawierającą bieliznę, portfel z niewielką sumą pieniędzy i fotografję oraz kartkę z napisem „Oedebrałem sobie życie". Jak stwierdzono, rzeczy te należały do wicekonsula angielskiego w Marsylji, którego kilka dni napróżno poszukiwano.

Przeciwko traktatom.

Budapeszt. — Prasa omawia obszernie artykuł „Lavoro Fascista" na temat traktatu trianońskiego. „Nemzeti Ujsag" zaznacza m. in., że ci, którzy dążą do rewizji zasad pokoju, walczą o prawdziwy pokój i istotną sprawiedliwość.

Odmowa Anglji

PANEUROPA CZY SEKCJA LIGI?

Paryż, 20 lipca. — Komentując w „La Liberté" odpowiedź angielską na memorandum Brianda, Jacques Bainville pisze:

— Jeżeli projekt federacji ma dalej być rozwinięty, należy pożegnać się z myślą udziału Wielkiej Brytanji. O ile bowiem wszystkie odpowiedzi, które dotąd nadeszły, były wyrażeniem zgody, o tyle odpowiedź angielską uważać niewątpliwie należy przy całej jej kurtuazji za stanowczą odmowę.

Projekt federacji europejskiej zredukuje się więc prawdopodobnie, zgodnie z sugestją Anglji, do sekcji europejskiej Ligi Narodów. W przeciwnym razie, gdyby nie zważając na to chciano pójść dalej, natknięto by się na trzy wręcz odmienne, niezależne jeden od drugiego, systemy, mia nowicie: system kontynetalny europejski, system brytyjski i system amerykański.

Wątpliwem jest, aby okazało się to postępem lub gwarancją dla pokoju. Przeciwnie mogłoby to stać się jedynie powodem kolizji nie tylko między narodami, lecz i między kontynentami. Francja zaś pozostałaby w łonie federacji europejskiej sam na sam z krajami, które widzą w niej jedynie sposób przeprowadzenia rewizji traktatów i odzyskania tego, co utraciły. — Pol. Aj. Tel.

PRODUKCJA WĘGLA W ROSJI

ZMNIEJSZA SIĘ Z DNIA NA DZIEŃ

Moskwa, 20 lipca. W ostatnich czasach zaczęła dość gwałtownie spadać produkcja w sowieckich kopalniach węgla. Objaw ten, według doniesień dzienników sowieckich, spowodowany jest płynnością kadr robotniczych, brakiem robotników wykwalifikowanych, upadkiem dyscypliny oraz trudnościami aprowizacyjnemi i brakiem mieszkań.

W tych dniach odbyło się posiedzenie kolegjum ludowego komisarjatu pracy Z. S. R. R., na którem omawiano wytworzoną sytuację w przemyśle węglowym.

Postanowiono wydać republikom związkowym polecenie, aby z jednej strony kierowały do zagłębi węglowych większe partje robotników z miast i wsi, z drugiej zaś, aby poczyniły możliwe starania w kierunku ulepszenia aprowizacji i stanu mieszkaniowego. — Pol. Aj. Tel.

Ojciec św. nie wyjeżdża

DO CASTEL GANDOLFO

Citta del Vaticano, 20 lipca. Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, Ojciec św. lato tego roku spędzi w Watykanie. Według zapewnień Papież zdecyduje się na wyjazd poza Citta del Vaticano dopiero po ukończeniu budowy nowej linji kolejowej.

Pogłoski o wyjeździe św. do Castel Gandolfo zostały spowodowane częstemi wyjazdami architekta papieskiego, senatora Łukasza Beltrami'ego oraz kilku dygnitarzy dworu apostolskiego do tej miejscowości.

Wyjazdy są w związku z pracami restauracyjnemi, prowadzonemi w pałacu, w myśl życzenia Piusa XI, który kategorycznie odrzucił projekt wybudowania nowej komfortowej willi na terytorjum posiadłości papieskiej w Castel Gandolfo. — Pol. Aj. Tel.

Wzrost ceł

Przy wywozie zbóż i mąki, szynek i bekonów.

Komitet Ekonomiczny Ministrów uchwalił w trybie przyspieszonym, w dn. 18 lipca r. b., podwyższenie normy zwrotu ceł przy wywozie bekonów i szynek z 15 na 25 zł. od 100 kg. i prolongowanie do dn. 31 października r. b. rozporządzenia o zwrocie ceł przy eksporcie zbóż następującej wysokości: za 100 kg.: jęczmienia — 4zł., żyta i pszenicy — 6 zł. i mąki — 12 zł.

Nie było manifestacyj

antysemickich w Rumunji

Bukareszt, 20 lipca. Agencja Rador stwierdza: Niektóre odłamy prasy zagranicznej ogłosiły wiadomości o poważnej sytuacji, jaka wywiązała się rzekomo na Bukowinie i w Besarabji w związku z prowadzoną tam propagandą antysemicką. Dzienniki te zapowiadały możliwość rozruchów chłopskich oraz wystąpienia organizacji antysemickiej „Żelazna Straż".

Wiadomości te są całkowicie zmyślone. Agitacja antysemicka na Bukowinie i w niektórych miastach Besarabji ustała całkowicie naskutek odpowiednich zarządzeń Min. Spraw Wewn., które czuwało nad wprowadzeniem w życie wydanych zarządzeń Marsz, organizowany przez „Żelazną Straż", został zabroniony Wszędzie panuje zupełny spokój

Język urzędowy

Międzynar. Banku wypłat

Rada zarządzająca Banku Wypłat Międzynarodowych na trzeciem swem oficjalnem posiedzeniu postanowiła, iż posiedzenie to będzie ostatnie przed ferjami, następnie zaś nie odbędzie się wcześniej jak przed 15 października.

Rada postanowiła, iż językami oficjalnemi Banku będą: angielski, francuski, włoski i niemiecki i w tych językach prowadzona będzie korespondencja. Rada wysłuchała sprawozdania z dotychczasowych operacyj Banku, aprobując je całkowicie, stwierdziwszy szybki rozwój operacyj.

Więc jednak można

KOMPROMIS KONSTYTUCYJNY NA ŚLĄSKU.

Wśród powodzi dekretów o zwołaniach, odroczeniach i zamknięciach sesyj parlamentarnych nie zwróciło zbytniej uwagi to, że także i Sejm Śląski został odroczony. Nad całem życiem Polski w ostatnich miesiącach dominuje ostra walka wewnętrzna o rolę parlamentu w życiu państwowem — i w stosunku do niej drobnym tylko fragmentem było to, że przed trzema tygodniami, równocześnie z wielkim kongresem sześciu stronnictw w Krakowie, protestującym przeciwko odsuwaniu parlamentu od wpływu na najważniejsze sprawy państwowe, na drugim końcu Polski, w Wilnie, podpisany został przez p. Prezydenta dekret, odraczający sesję budżetową jedynego parlamentu prowincjonalnego, jaki posiadamy — Sejmu Śląskiego. W stosunku do linji politycznej obecnego Rządu nie było w tem nic nowego. Parlamenty, o ile nie idą całkowicie w kierunku polityki rządowej, są niepożądane i dlatego w stosunku do nich obowiązuje generalna zasada nakładania wszelkich, jakie tylko są możliwe, hamulców.

Sytuacja jednak prawna, w jakiej znajduje się Sejm śląski, różni się znacznie w tej chwili od stanu prawnego, jaki istnieje w stosunku do Sejmu i Senatu w Warszawie. Parlament ogólnopolski ma zagwarantowaną konstytucyjnie pełnię swobody obradowania jedynie co do sesji budżetowej, sprawa zaś jego obrad poza tą sesją jest kwestją interpretacji Konstytucji i ogólnego ułożenia się stosunków politycznych między naczelnemi władzami. Między Rządem a Sejmem ogólnopolskim mamy obecnie zupełnie wyraźny stan otwartej wojny. W wojnie tej ofenzywa Sejmu rozbija się narazie o opór Rządu, z nadejściem jednak terminu nowej sesji budżetowej stan rzeczy się zmieni i będą do wyboru tylko dwie drogi: dopuszczenie Sejmu do głosu, a zatem do obalenia Rządu, albo też rozpisanie nowych wyborów — każde inne wyjście byłoby złamaniem Konstytucji i pogłębieniem naszej rozterki wewnętrznej. Do tego czasu jednak, przez cztery jeszcze miesiące, na froncie parlamentarnym warszawskim zapowiada się „sytuacja bez zmiany".

Inaczej, jeśli chodzi o Katowice. Sejm śląski został wybrany dopiero dwa miesiące temu i zebrał się dla uchwalenia budżetu na rok bieżący. Wybory poprzedził 15-miesięczny okres bezsejmowy, podczas gdy wedle konstytucji śląskiej między rozwiązaniem Sejmu poprzedniego a wybraniem nowego mogą upłynać tylko 3 miesiące. Ten stan rzeczy, określany przez opozycję jako złamanie konstytucji śląskiej, doprowadził nietylko do silnego wzrostu nastrojów opozycyjnych w społeczeństwie, ale także do tak daleko idącej konsolidacji politycznej, że poza własnym obozem, liczącym niespełna ¼ posłów, Rząd t. zn. wojewoda ma naprzeciwko siebie na terenie sejmowym zwarty front wszystkich innych stronnictw. Sprawą pierwszą i zasadniczą, dokoła której doszło do konfliktu, była sprawa budżetu. Autonomiczna gospodarka skarbowa w województwie śląskiem dokonywała się w roku 1929/30 nie na podstawie preliminarza budżetowego, uchwalonego przez Sejm ale na podstawie zatwierdzonego przez Radę Wojewódzką projektu rządowego, to samo dzieje się w roku bieżącym. Respektując konstytucję, która nakazuje wnoszenie budżetu wojewódzkiego do Sejmu, wojewoda kwestjonował jednak prawo Sejmu do czynienia jakichkolwiek zmian w pozycjach budżetowych, wysuwając argument, że budżet został już uchwalony przez Radę Wojewódzką. Przeciwko temu zaprotestowały jednak solidarnie wszystkie stronnictwa poza klubem rządowym, domagając się nietylko pełnego respektowania praw budżetowych Sejmu które (w razie przyjęcia interpretacji, że i Rada Wojewódzka wystarczy dla prawomocności budżetu) byłyby całkowicie przekreślone, ale i ustawy indemnizacyjnej t. zn. zatwierdzenia wydatków, poczynionych przez województwo bez podstawy ustawowej w okresie bezsejmowym (od 1 kwietnia 1929).

Niemożność pogodzenia tych dwuch przeciwnych sobie stanowisk doprowadziła do odroczenia sesji. Na jak długo? W dekrecie Prezydenta Rzplitej nie podano żadnego terminu. Śląsk stanął znowu przed perspektywą naruszenia jego konstytucji, przed możliwością bardzo ciężkich komplikacyj wewnętrznych. Wzrost bezrobocia, pogarszające się położenie gospodarcze, coraz większa gorączka nastrojów — wszystko to nie wróżyło nic dobrego. Ostatnie jednak wiadomości brzmią o wiele już pomyślniej. Między wojewodą a opozycją doszło do kompromisu. Sejm ma być zwołany na drugą połowę sierpnia i na sesji tej zajmie się uchwaleniem budżetu na resztę bieżącego roku budżetowego (do 31 marca 1931), co zaś do przeszłości (t. j. zarówno roku 1929/30 jak i pierwszej części obecnego roku budżetowego) obie strony złożą swoje zasadnicze oświadczenia i spór pozostanie otwarty, dla jego zaś rozstrzygnięcia zostanie w konstytucji śląskiej wprowadzona nowa instancja: Trybunał Konstytucyjny.

Więc jednak — można wyjść ze wszelkich konfliktów ustrojowych, jeśli tylko obie strony tego wyjścia pragną i szczerze nad tem pracują. Sejm śląski nie posiada w stosunku do władzy wykonawczej takich praw, jak Sejm ogólnopolski — nie może ani zmusić Rządu do ustąpienia ani zaskarżyć go przed Trybunałem Stanu. Konstytucja gwarantuje mu jednak głos decydujący w sprawie budżetu — i to swoje prawo Sejm śląski obronił. W Sejmie warszawskim sytuacja jest trudniejsza, ale taksamo prawa konstytucyjne tego Sejmu prędzej czy później będą musiały być w całej pełni uwzględnione. Szkoda, że wyjaśnienie sytuacji, na które w Katowicach wystarczyło trzech tygodni, w Warszawie tak beznadziejnie przeciąga się w nieskończoność.

Marjan Grzegorczyk.

Przegląd prasy

NASTROJE WSI.

W „Gazecie Warszawskiej" rozważa prof. Rybarski objawy szybko postępującej radykalizacji wsi, które występują np. przy wszelkich wyborach, gdzie na czoło wpływów wysuwa się skrajne, rozdzielone klasowo — kłonicowe stronnictwo chłopskie. Że tam na wsi wre, tego dowodem było choćby to, że już w „prospekcie" kongresu krakowskiego pojawił się groźny passus o energicznem przeprowadzaniu reformy rolnej.

Prof. Rybarski wytyka, że ten proces radykalizowania wsi, który może poważnie poderwać stan polityki masowej, spowodowany został walką sanacji z grupami umiarkowanemi: nawiązując do przejścia licznych ziemian do obozu sanacji, leade Stronnictwa Narodowego mówi, że

różne związki ziemian i t. p. instytucje, stały się prawie że filjami Bezpartyjnego Bloku. I wówczas agitacja stronnictw radykalnych i komunizujących zyskała doskonałą broń do ręki. Hołdownicze występy przedstawicieli większej własności pozwoliły naszej lewicy odwrócił uwagę od faktu że przewrót majowy w znacznym stopniu dokonany został jej własnemi rękoma. Agitatorzy chłopskiej lewicy mogą wskazywać na to, że cała bieda na wsi, cały ucisk podatkowy, całe bezrobocie pochodzi stąd, iż „obszarnicy" opanowali piłsudczyznę, że ona broni ich interesów. Chłop widzi w ziemianach wierne podpory polityki wojewodów i starostów. Imało brakuje do tego, by do hasła: „precz z sanacją", nie dołączyło się hasło drugie: precz z dworem, precz z większą własnością. A zresztą, to hasło już obecnie słychać.

Związanie się znacznej części naszego ziemiaństwa z obozem rządowym doprowadziło do tego, że pogłębiło się przeciwieństwo między dworem a wsią, przeciwieństwo tak niebezpieczne i szkoliwe.

Cóż z tego wynika? Którędy idą drogi wyjścia z tego położenia?

Nie pomogą tu żadne środki sztuczne, na nic nie zda się wołanie o siłę, złudne są nadzieje na zamachy, któreby mogły położyć tamę radykalizmowi. Opanować go można tylko na jednej drodze, tylko przez skupienie całej inteligencji wiejskiej w pozytywnej pracy organizacyjnej, która jedynie może przezwyciężyć chaos, wytworzony przez sansacyjne rządy. Postępy radykalizmu na wsi w znacznym bardzo stopniu wyjaśnić można przez bierność żywiołów, powołanych do walki z jego zalewem. Czas najwyższy nawrócić z błędnej drogi, po której idzie wielu przywódców ziemiaństwa. Droga ta wydaje się bardzo łatwa, ale może okazać zbyt kosztowną.

PANEUROPA

„Gazeta Warszawska" robi doraźny bilans akcji Brianda na rzecz Paneuropy, wykazuje, że każde z dwudziestu siedmiu państw, które odpowiedziały na notę Brianda, wysuwa swoje „ale". Ci chcą rewizji traktatów, tamci — żywszej współpracy ekonomicznej, a inni — wśród nich i Polska — chcą stabilizacji, pokoju i bezpieczeństwa.

JÓZEF WATRA - PRZEWŁOCKI.

MEXICANA

(WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ MEKSYKAŃSKA).

50)

Pochyliły się masy, jak łan zboża i padły na kolana, aby prosić Boga o zwycięstwo dla swojego obrońcy.

— — — — — — — — —

W dwa dni po wyjściu watażki z Oaxaca wkroczyły do miasta wojska Callesa. Po powstańcach nie było już ani śladu. Poprzez puste ulice stolicy stanu ciągnęły długie szeregi piechoty, dudniące ciężko koła armat i człapały kopytami szwadrony kawalerji. Ludność milcząco i nienawistnie patrzała z okien swoich domów na triumfalny wjazd krwawego dyktatora. Na rogach ulic ustawiono natychmiast posterunki, a przed pałacem gubernatora zajęły pozycje karabiny maszynowe i jedna baterja armat. Wojska stale napływały do miasta, gdyż naprawiano linję kolejową, przerwaną w kilku miejscach. Z Vera Cruz, z Jalapa, z Mexico, nawet z Guernavaca ściagnął Calles wszystkie garnizony, jakby się zanosiło na wielką wojnę. W trzech dniach ściągnął do miasta szesnaście tysięcy ludzi i dopiero teraz postanowił ruszyć w stronę oceanu Spokojnego, poza długie pasma gór. Zdawał on sobie sprawę z tego, że w Oaxaca kończy się linja kolejowa, łącząca go z gospodarczym i militarnym środkiem kraju, ża na całem terytorjum stanu Oaxaca, rozciągającem się na południe, wejdzie w krainę dziką, mało zaludnioną, w krainę bandytów i dzikich górali nie znoszących jarzma. Na długą i uporczywą walkę z watażką nie mógł sobie pozwolić ze względu na interesy kraju, które wymagały jego obecności w stolicy.

Zajął Oaxaca, zmusił watażkę do ucieczki w góry i jak lew rozłożył się na granicy bardziej cywilizowanej części Meksyku. Był to sukces poważny.

Calles nie miał zamiaru uganiać się po wertepach za watażką i w piętnaście tysięcy ludzi szukać jego drobnych oddziałów, bo wiedział naprzód, iż Guerero w tych warunkach nie stanie do wielkiej bitwy, lecz poprowadzi wojnę partyzancką. Gdy więc wszystkie siły Callesa stanęły na miejscu, zwołał dowódców i polecił im rozdzielić wojska na sześć części, każda po dwa i pół tysiąca ludzi, a następnie dał rozkaz do pochodu na południe, w stronę oceanu Spokojnego, aby cały kraj zbadały dokładnie.

Była to olbrzymia sieć, w którą musiał wpaść watażka, gdyż poszczególne kolumny miały stałą łączność i w razie potrzeby śpieszyć sobie z pomocą.

W Oaxaca pozostawiono załogę, liczącą kilkaset ludzi, poczem Calles odjechał do stolicy kraju, zadowolony z poczynionych zarządzeń.

Na olbrzymiem terytorjum stanu, rozciągającem się od Oaxaca aż do Pacyfiku rozpoczęło się teraz polowanie na senora Guerero, polowanie systematyczne i uparte, gdyż wojska rządowe nie przepuściły żadnej osady, aby jej nie zbadać.

Watażka kluczył jak lis. Czasami wypadał z nienacka na zmęczone drogą oddziały i znosił je doszczętnie, jeśli były małe. Większych bitew unikał.

Po dwuch tygodniach takiej walki zrozumiał, że musi swoją piechotę i artylerję rozpuścić, gdyż przeszkadzała mu tylko w szybki ruchach. Armaty ukrył w starej, opuszczonej kopalni srebra w okolicy Mitla. Nie miała ona zresztą dla niego wielkiej wartości z powodu braku pocisków armatnich. Czuł że sieć wojsk rządowych posuwa się powoli, ale systematycznie na południe i jeżeli będzie przed nią umykał a nie przedostanie się poza nią, to czy prędzej, czy później wpadnie w ręce jednego z dowódców wojska Callesa.

Ale o prześliźnięciu się na tyły wojsk rządowych bez stoczenia ważniejszej bitwy, nie można było marzyć. Szły one ławą i utrzymywały stale łączność.

Guerero się cofał, ale cofał się jak osaczony jagur, gotowy każdej chwili do skoku i do śmiertelnej walki.

Ludność, widząc, że watażka umyka ścigany przez przeważające siły, z obawy przed zemstą wojsk rządowych, niechętnie mu pomagała. W czasie dwutygodniowych walk oddział jego stopniał do tysiąca ludzi i koni. Trzeba się było ratować tembardziej, że we wszystkich potyczkach towarzyszyła mu stale jego umiłowana Juanita. Życie obozowe, nocne alarmy i niemal stałe przebywanie na siodle, wpłynęło bardzo źle na stan jej zdrowia.

Guerero z przerażeniem patrzył, jak gasła prawie w oczech. Bolało go to daleko więcej, aniżeli cofanie się przed nieprzyjacielem, który mu stale deptał pięty.

W czasie postoju w miejscowości Obaraca, zawezwał do siebie swoich oficerów na naradę. Przedstawił im obecną sytuację i zapytał o zdanie.

Olbrzym Czaja milczał, wpatrzony ponuro w blask ogniska, dokoła którego zasiedli. Senor Miguel kiwał siwą głową i pykał krótką fajeczkę, od czasu do czasu spoglądając z rozrzewieniem na senorę Juanitę. Pierwszy zabrał głos Cziczinek:

(c. d. n.)

Przegląd religijny

ZJAZDY SODALICYJ MARJAŃSKICH W POLSCE — KS. PRYMAS WE LWOWIE — 50-LECIE SZKOŁY ŚWIECKIEJ I ZMIANA NASTROJÓW WE FRANCJI — ZJAZDY KATOLICKIE W NIEMCZECH I AUSTRJI — CI, KTÓRZY ODESZLI — BISKUP CZESKI W AMERYCE

Lato sprzyja do urządzania manifestacyj religijnych na większą skalę.

Początek takich manifestacyj uczuć religijnych w b. r. dał Poznań urządzając Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny.

Jednocześnie prawie z Kongresem Eucharystycznym odbyły się dwa piękne zjazdy młodzieży katolickiej zgrupowanej w sodalicjach marjańskich.

Lwów gościł sodalicje marjańskie żeńskich szkół średnich, a w Częstochowie zebrała się znowu młodzież męska, aby u stóp Królowej Korony Polskiej ślubować jej wierność do końca życia.

Jakby echem pierwszego Krajowego Kongresu w Poznaniu, gdzie zgrupowali się wszyscy obywatele Państwa Polskiego, katolicy obojga obrządków, były odwiedziny J. Em. ks. Kardynała dr. A. Hlonda, Prymasa Polski, w Małopolsce Wschodniej.

Nie była to wizyta o charakterze politycznym, ale samo zbliżenie się Prymasa Polski z duchowieństwem, zakonami i świeckimi obrządku grecko - katolickiego dodatnio wpłynie na życie religijne w Polsce.

Pomału, przy dobrej woli zaczniemy z Rusinami szukać tego, co nas łączy, a znajdziemy wiele. Tego, czego uczynić nie mogą politycy, to powinna sprawić miłość chrześcijańska.

Francja w ostatnich dniach była pod wrażeniem obchodów 50-lecia świeckiej szkoły. „La Croix“ słusznie podkreśla, że obecnie za wyjątkiem Alberta François'a, zawziętego nieprzyjaciela Kościoła, dzisiejsi masoni i radykałowie francuscy, obchodząc 50-lecie świeckiej szkoły czynią to raczej dlatego, że wypada, ale bez tej zawziętości, która cechowała twórców świeckiej szkoły.

Przewodniczący komisji oświatowej senatu przychylnie wyraził się o katolickiem szkolnictwie we Francji, uznał go za współpracownika ze szkolnictwem państwowem. Na tem samem stanowisku stanął prezes rady ministrów francuskich, p. Tardieu. Pięćdziesiąt lat temu zajęcie takiego stanowiska przez osoby wysoko postawione było niemożliwością.

Czasy się zmieniają.

Belgją obchodząc swą 100-letnią rocznicę niepodległości chce ją uczcić po katolicku. Urządza tedy szereg uroczystości katolickich, a mianowicie: wystawę Prasy Katolickiej, Pierwszy Międzynarodowy Kongres Liturgiczny, Kongres Eucharystyczny w Malines, buduje katolicką stację radjonadawczą w Brukseli. Oto wysiłki katolickiej Belgji.

Ruchliwi i systematyczni Niemcy, wykorzystując uroczystości z okazji opróżnienia Nadrenji przez wojska francuskie zorganizowali uroczystości z okazji 900-lecia fundacji katedry w Spirze, Niemiecki Kongres Eustarystyczny, a na września zapowiadają w Monasterze wielki Zjazd Katolicki z całych Niemiec. Już dziś ogłoszono program Zjazdu, opracowany w najmniejszych szczegółach.

Sąsiednia Niemcom Austrja gościła w Salzburgu przedstawicieli chrześcijańskich organizacyj robotników - metalowców i tam doprowadzono do konsolidacji tego ruchu przez przyłączenie się organizacyj polskich i czeskich.

Kiedy jedni pracują nad rozwojem Kościoła, inni jako spracowani robotnicy w Winnicy Pańskiej odchodzą po nagrodę.

W ostatnich dniach zmarł dziekan Kolegjum Kardynałów, Vanetelli, Arcybiskup meksykański Michał Marja de la More, sufragan westminsterski E. Bidwell.

Cieszą się zato Czesi w Ameryce, że dostali swego biskupa, który zajmie się opieką duszpasterską nad wychodźtwem czeskiem. Nasze wychodźtwo czeka.

Ks. S. G.

Dział Prawniczy

F. Gr. Prużana. Dekret Nacz. Państwa z r. 1919 (Dz. p. 128) kategorycznie zabrania posiadania „wszelkiego rodzaju broni palnej“, temsamem zakaz ten obejmuje bezwzględnie i broń myśliwską. Pozwolenia na posiadanie broni wydaje starostwo.

K. J. Wadowice. Zasadniczo nie powinien Pan być pociągany do odpowiedzialności za przestępstwo skarbowe jeżeli Pan nie wiedział, że towar ten (w tym wypadku kradziony z wagonu) był oclony czy też nie. Ar. 1 i 46 Ust. Kar. Skarb. wyraźnie mówi, że niema znamion rzestępstwa w takim przypadku, jeżeli sprawcy ukradli z zamkniętego wagonu (ze stacji kolejowej granicznej) towar, ulegający ocleniu, a następnie część tego towaru sprzedali oskarżonemu. a ten wysłał go dalej, celem przechowania. Tak samo ustawa z lipca 1934 r. nie zawiera postanowienia. któreby na osoby, dopuszczające się kradzieży towarów podlegających opłatom celnym nakładało obowiązek uiszczenia tych opłat, niema tam także postanowienia, dotyczącego pociągania do odpowiedzialności osób, które nabyły ten towar.

„Medyk“ Sokółka. Ustawa z grudnia 1921 roku wymienia szczegółowo osoby, które mają prawo wykonywania praktyki lekarskiej. Podstawą tego prawa jest otrzymanie dyplomu lekarskiego. Ponieważ Pan sam twierdzi, że jeszcze nie posiada dyplomu, więc — według brzmienia tej ustawy — niewolno Panu czynić na pacjentach żadnych zabiegów, a więc i zastrzyków. Twierdzenie, że zabiegi te byłyby wykonywane bezinteresownie, nie zmniejszy Pana odpowiedzialności.

R. D. Worotniany. Wszystkie osoby, przebywające stale na terenie Państwa Polskiego — w myśl art. 8 o powsz. służbie wojsk. — podlegają obowiązkowi wojskowemu. Zwolnione mogą być jedynie te osoby, które udowodnią, że są obywatelami państw obcych. Odbycie służby w wojsku polskiem nie nadaje obywatelstwa Państwa Polskiego.

„Prenumerator“ Kalisz. Jeżeli oprócz Pani pozostały dzieci ślubne, jako prawni spadkobiercy, to według art. 232, 233, 767 kodeksu cywilnego, Pani otrzyma jedynie ¼ tego majątku, lecz nie na własność a na dożywotnie użytkowanie. Dzieci zaś każde po równej części otrzymuje na własność.

Jeżeli zaś obok Pani znaleźliby się inni krewni (do IV stopnia), to wówczas Pani otrzymałaby swoją część na własność.

Z. J. Warszawa. Ma Pan prawo pociągnięcia do odpowiedzialności pracodawcę, jeżeli ten nie zarejestrował Pana w zakładzie ubezpieczenia, ale tylko w tym wypadku, gdyby Pan z tego powodu poniósł straty materjalne. Z tego tytułu pretensja Pana do pracodawcy przedawnia się w ciągu trzech lat od czasu zaistnienia tej pretensji.

„Stały czytelnik“ Grójec. Czas służby prowizorycznej wlicza się do czasu służby stałej (etatowej) o ile otrzymuje się nominację na etatowego w czasie trwania służby prowizorycznej. Gdyby nastąpiła nawet najkrótsza przerwa między służbą prowizoryczną a stała, to wówczas władze państwowe mogą nie zaliczyć służby prowizorycznej.

Emerytka. Grodzisk Mazowiecki. Pani, jako wdowa po emerycie państwowym a jednocześnie urzędniczka państwowa nie traci prawa do pensji wdowiej. Nie mogłaby Pani otrzymywać renty emerytalnej po mężu wówczas, gdy Pani przejdzie w stan spoczynku. Na podstawie art. 75 ust. emeryt. przysługuje Pani wówczas jedna emerytura, swoja lub po mężu (do wyboru).

W.

Bojkot przedsiębiorstw żydowsko - masońskich

we Francji.

We Francji poczyna ujawniać się protest przeciwko przytłaczającej przewadze żydowskich domów handlowych i wielkich banków, które usiłują zawładnąć całem bogactwem narodowem.

„Revue Internationale des Societes Secretes“ (13.4.30) nawołuje do walki z potęgą tych posiadaczy złota i stwierdza, że opinja publiczna jest stale zatruwana przez prasę, która prawie w całości należy do tajnych sił oraz przez podobną literaturę, począwszy od podręczników szkolnych a skończywszy na pornograficznych romansach i pseudofilozoficznych książkach o charakterze wyraźnie antychrześcijańskim.

Należy zerwać łączność ekonomiczną z tymi ludźmi; używają oni środków prawnych i bezprawnych, by pognębić patrjotycznie usposobionych Francuzów, ale to jest rzecz nieuniknione. W szczególniejszy sposób trzeba zwrócić uwagę na stosunek do pewnych banków. Francuzi muszą sobie uświadomić, że pieniądze swoje powinni składać gdzieindziej a nie u Rothschilda, Finaly i spółki“...

Dopiero gdy zerwiemy mosty między nami i nimi (tymi obcoplemiennymi potentatami finansowymi) — kończy wspomniany organ — dopiero wówczas ujawni się zadawalający wynik, ten mianowicie, że Francja zwrócona będzie Francuzom, uwolnionym nareszcie od kliki żydowsko - wolnomularskiej“.

SZCZEGÓŁY CUDOWNEGO UZDROWIENIA W KRAKOWIE

ZA POŚREDNICTWEM WIELEBNEJ MATKI TERESY MARCHOCKIEJ

Krakowski „Il. Kur. Codz.“ podaje następujące szczegóły cudownego uzdrowienia.

— W głębi ulicy Kopernika w Krakowie, odgrodzony od świata wysokim murem, ukryty wśród starych drzew, wznosi się kościołek i klasztor Karmelitanek Bosych. Do tego kościołka ciągną od kilku dni rzesze wiernych tak z Krakowa, jak też i okolicy, by pomodlić się u grobu Wielebnej Matki Teresy Marchockiej, za przyczyną której, jak wieść szeroko rozniosła, pewna młoda dziewczyna, chora nieuleczalnie od kilku lat doznała łaski cudownego wyzdrowienia.

Grób Matki Teresy Marchockiej i pamięć tej świątobliwej niewiasty otoczony był z dawien dawna najżywszą czcią i miłością, a szereg cudów, spełnionych za przyczyną tej świętej tak za życia Jej, jak też i po śmierci sprawiły, że zakon karmelitański poczynił kroki u Stolicy Świętej Apostolskiej w sprawie jej beatyfikacji. Sprawa ta znajduje się na najlepszej drodze i prawdopodobnie Matka Teresa Marchocka powiększy wkrótce grono świętych polskich.

Matka Teresa Marchocka była Polką, urodziła się w Zakliczynie nad Dunajcem w 1603 r. Czując nieprzezwyciężony pociąg do życia duchownego, mimo sprzeciwu całej rodziny, wstąpiła jako 19-letnia dziewczyna do klasztoru Karmelitanek Bosych w Krakowie.

Wkrótce świętość jej życia znana była w całym kraju. Modlitwom jej polecali się ludzie wszystkich stanów i we wszystkich swoich potrzebach, ona zaś z dziecinną prostotą wznosiła swe modły do Boga i wypraszała im potrzebne łaski.

Nawet najwyżsi dostojnicy polscy, jak Jakób Sobieski, wojewoda ruski, Jerzy Ossoliński, kanclerz koronny, a nawet sam król Jan Kazimierz, polecali się jej modlitwom i publicznie przyznawali, że za przyczyną Matki Teresy otrzymywali od Boga nadzwyczajne łaski. Jak też czytamy w żywocie Jej, Bóg obdarzył ją darem proroctwa i czynienia cudów i odznaczył stygmatem 5 ran Chrystusowych.

Po życiu pełnem cnót i zasług powołał Ją Bóg do swej chwały w r. 1652 w Warszawie, gdzie też początkowo została pochowana. Gdy po rozbiorze Polski rząd rosyjski rozwiązał w Królestwie Polskiem wszystkie klasztory, Karmelitanki Bose schroniły się do Krakowa, przywożąc ze sobą swą najdroższą relikwię — zwłoki Wielebnej Matki Teresy Marchockiej, która cudownym sposobem zachowały się w niezmienionym stanie po śmierci. Umieszczone też zostały w szklanej trumnie, która jest przechowywana w chórze klasztornym Karmelitanek Bosych na Wesołej w Krakowie i dostępna dla wiernych, którzy śpieszą do niej by u zwłok tej wielkiej świętej Niewiasty doznać pociechy i pokrzepienia w modlitwie ku jej świetlanej postaci.

Do tej Matki Teresy Marchockiej skierowało swe gorące modły biedna dziewczyna, złożona ciężką niemocą. 5 lat i 6 miesięcy przeleżała na łożu boleści, cierpiąc na gruźlicę kości w nogach. Wszelkie zabiegi lekarskie okazały się bezskutecznemi. Zastosowano nawet zabieg operacyjny, ale i to nie odniosło żadnego skutku.

Chora, nazwiskiem Katarzyna Skalska, należąc do grona Stowarzyszenia sług św. Zyty, przebywała na leczeniu w szpitaliku zgromadzenia, gdzie otaczana była troskliwą opieką. Chorą można było jedynie z największą ostrożnością przenieść z łóżka na łóżko. Nietylko o chodzeniu, ale nawet o powstaniu z łóżka nie można było pomyśleć. Biedne dziewczę traciło z dnia na dzień siły i nadzieję wyleczenia z tej ciękiej choroby. Nawet lekarz orzekł, że tutaj wiedza lekarska nic nie pomoże. Bóg jedynie może sprawić cud.

W modlitwie zatem szukała biedna Kasia pociechy i z całą gorącą wiarą swego czystego serca zwróciła swe prośby do Matki Teresy o wstawiennictwo się za nią u Boga, by swą łaską wyprosiła dla niej poprawę jej ciężkiego losu.

Po długich dniach i nocach żarliwej i gorącej modlitwy, zdało się chorej, że słyszy głos: „wstań i chodź“. Gdy po raz drugi ten sam głos na nią zawołał, poprosiła Kasia o podanie jej ubrania.

Otoczenie wzięło z początku to życzenie za chorobliwe majaki i nie uważało za stosowne spełnienie prośby chorej. Dziewczyna jednakże, pełna dziwnego, a mocnego nakazu zgóry, który rozgorzał w niej nieprzemożnem pragnieniem posłuchu, nie czekając na podanie ubrania, tak jak była w łóżku, w szpitalnej koszuli wstała i bez niczyjej pomocy po 5 i pół roku leżenia w łóżku o własnych siłach przeszła przez pokój wielbiąc głośno Matkę Teresę, za której przyczyną tylko mógł spełnić się ten cud tam, gdzie wiedza lekarska zrezygnowała ze swych środków i leków.

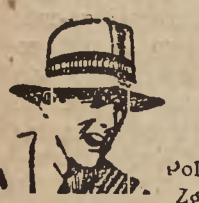
To cudowne uzdrowienie nieuleczalne, według opinji lekarzy chorej dziewczyny nastąpiło przed 10 dniami. Od tej pory chora chodzi, utykając jedynie na nodze, którą z powodu wycięcia rzepki w kolanie, ma sztywną. Z dnia na dzień czuje się lepiej, apetyt powrócił, a z nim siły żywotne, humor i chęć do życia. W rozmowie z Kasią bije z jej bladej, schorowanej twarzy i z oczu jakby uduchowionych dziwna, jasna i promienna radość, jaką daje głęboka wiara i kajanie się w najgłębszej pokorze przed dobrocią Stwórcy i Jej świętymi sługami.

Wieść o cudownem uzdrowieniu Kasi Skalskiej rozniosła się momentalnie po całem mieście. Rzesze wiernych zdążają przez cały dzień do kościołka Karmelitanek Bosych na Wesołej, aby u grobu Wielebnej Matki Marchockiej uprosić dla siebie Jej łaskę u Boga i w gorącej modlitwie złożyć Jej najwyższy hołd i cześć.

Po urzędowem stwierdzeniu wypadku tego cudownego uzdrowienia zostanie cały opis wraz ze świadectwami lekarskiemi i naocznych świadków przesłany do kancelarji watykańskiej jako jeden jeszcze przyczynek do licznych łask i cudów, spełnionych za pośrednictwem Matki Teresy Marchockiej, a który niewątpliwie przyczyni się do przyśpieszenia beatyfikacji tej przyszłej świętej Polki.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych
Z. GĄSIOROWSKI
Warszawa, Żytnia Nr. 27.




Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych.
Poleca **Pochmara**
Zgoda 3, tel. 79-24

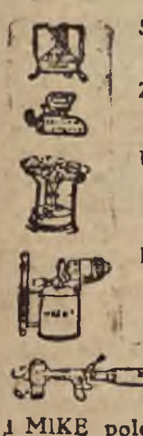
MEBLE
Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.
„FLORYDA"
Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

FUTRA
Raty najdogodniejsze i najtaniej. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.
KACPRZYK
Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

ZE ZMARSZCZKAMI, piegami, podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujące panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41, m. 7. Paderewska Zofja Ludwika.

MEBLE, otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama.

REX Żądać wszędzie z marką
PATENT


Spirytusówki z regulatorami.
Żelazka spirytusowe z regulatorami.
Udoskonalone naftowo-gazowe maszynki z bezpiecznikami.
Lutownice benzynowe i naftowe z automat. bezpiecznikami.
Kolby benzynowe.
I MIKĘ poleca Specjalna Fabryka
W. TACIK
Warszawa, Chłodna 21, tel. 156-84.
Katalogi bezpłatnie.

FUTRA na długoterminowe RATY i najtaniej. Przeróbki i reperacje, fasony modne robota solidna
M. LACHOWICZ
Chłodna 8 tel. 283-39.

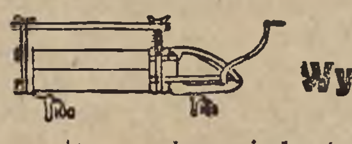


GOŚĆ NIEDZIELNY
ilustrowany tygodnik katolicko-społeczny
jest najtańszem pismem ilustrowanem w Polsce

Gość Niedzielny redagowany jest w duchu szczerze katolickim, a artykuły jego omawiają całokształt życia katolickiego. Ilustracje ze świata katolickiego i życia społecznego wykonane są pierwszorzędną techniką rotograwurową.
Przedpłata kwartalnie złotych 2.40, miesięczna 80 groszy, numer pojedyńczy 20 groszy.
„GOŚCIA NIEDZIELNEGO" należy żądać przy każdym kościele kat i u sprzedawców gazet.
Numery okazowe wysyła bezpłatnie administracja w Katowicach ul. Marsz. Piłsudskiego 58.
Mieszkańcom miasta stoł. Warszawy i okolicy, podajemy uprzejmie do łaskawej wiadomości, iż gen. przedstawicielstwo i skład główny „GOŚCIA NIEDZIELNEGO" na Warszawę i okolicę znajduje się w CENTRALI PISM KATOLICKICH
„KRONIKA RODZINNA" w Warszawie, Podwale 4 tel. 15-95.
Tamże można otrzymać numery okazowe i zamawiać „Gościa Niedzielnego" w prenumeracie miesięcznej i kwartalnej.

Dobrobyt dla rolników
szykuje Dyrekcja Kursów Samochodowych
H. PRYLIŃSKIEGO
Warszawa, Jerozolimska 27.

Tworząc obecnie **specjalne komplety premjowe**, dla rolników, którzy chcą skończyć kurs, jeszcze przed żniwami, chcąc przytem przyjść z pomocą najuboższym, postanowiliśmy między uczniami **kursów premjowych**, rozlosować szereg **premji po 100 zł.** Podania i zapisy tylko w ciągu miesiąca maja przyjmuje Dyrekcja Kursów Samochodowych
H. PRYLIŃSKIEGO
Warszawa, Jerozolimska 27.
Nie zwlekaj ani chwili! Przy zapisie należy zaznaczyć że uczęszcza się na kurs premjowy.


Pierwsza Krajowa Wytwórnia Wyżymaczek
aluminjowych patentowanych
lepsze i o wiele tańsze od zagranicznych
NA ŁOŻYSKACH KULKOWYCH
LUDWIK WAHL i SYN, Chmielna 58.

PIECE SZRAJBERA mieszkaniowe i kuchenne
Mocne i trwałe, konstrukcja stała hermetyczność, a skutkiem tego **50%, oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych, **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.
Wynalazek i wyrób całkowicie polskie
KAROL SZRAJBER
w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.


Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)
prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW
wykonuje: **BRAMY i OGRODZENIA kościelne i cmentarne balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi, tudzież wszelkie reparacje**

Gdzie można najtaniej kupić?

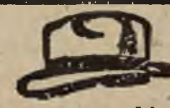
FUTRA
FUTRA
Wielki wybór najnowszych modeli paryskich. Ceny przystępne. Warunki dogodne
M. PLESZOWSKI
Chmielna Nr. 35 tel. 65-51.

KRAWIECKIE ZAKŁADY
Na raty i za gotówkę! Wykwintne ubiory męskie poleca firma:
CZYŻEWSKI
Złota Nr. 15.

Zakład Krawiecki
JAN ŚNIEGUŁA
ul. Nowogrodzka Nr. 25. Poleca wykwintną robotę swoich i z powierzonych materjałów. Solidnym udziela kredytu.

Krawiec Męski
C. BORKOWSKI
w Warszawie, Marszałkowska 89-a, tel. 235-96. Przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów, po cenach przystępnych. Solidnym udzielamy kredytu.

Krawiec Męski
WŁ. GODLEWSKI
Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE

Kapelusze i czapki męskie
KAROL STEGNER
Trębacka Nr. 11.

MEBLE
Fabryczne Składy Mebli
M. KLASURA
Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, biblioteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

MEBLE
Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej, poleca
F. URBANOWSKI
Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

MEBLE
Luksusowe, jadalnie, sypialnie, salony mahoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane, nowe i okazyjne. Udzielamy kredytu! Krucza Nr. 34.
STEFAŃSKI

OKRYCIA DAMSKIE I MĘSKIE
Na raty i za gotówkę. Wykwintne okrycia damskie, męskie, uczniowskie, dziecięce oraz konfekcję damską oddaje na dogodnych warunkach. Solidna robota. Ceny konkurencyjne.
L. SZABŁOWSKI
Bracka Nr 6.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE
Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy
JULJAN CYBULSKI
Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE

PASY
lecznicze i uszczuplające
GUMOWE
pończochy na żylaki
ZAKŁAD ORTOP. **W. Lachowicza**
Warszawa, Marszałkowska 123, pierwsze piętro.
CENY PRZYSTĘPNE!

Protezy z duraluminium

niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze-ortopedyczne i chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.
Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.
ANT. KUGLERA
MARSZAŁKOWSKA 42 I piętro.
telefon 148-32.
Medale złote: Petersburg 1916, Warszawa 1927.
Firma chrześcijańska.

SZKOŁY KROJU
Szkoła kroju przyjmuje zapisy, codziennie przyjezdnym locum na miejscu
CZESŁAW KUROWSKI
Magazyn ubiorów męskich Warszawa Wspólna Nr. 37, tel. 101.71.

WYŻYMACZKI
Na raty. Po 5 zł. tygodniowo! Wyżymaczki amerykańskie, platery Norblina i Frageta, lodownie pokojowe, maszynki do robienia lodów, serwisy stołowe, szkło i porcelana. naczynia aluminiowe.
„WYGODA"
Marszałkowska 38 m. 20. II brama.

RÓŻNE
Pióra wieczne reparuje specjalny zakład po cenach przystępnych
S. KULIŃSKI i S. ZAJĄC
Nowy Świat Nr. 33. w podwórzu. Tel. 149-29.

Fabryka luster i szlifiernia szkła
B-CIA BABICZ
Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02. Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

Zakład **KAMIENIARSKI**
Wykonywa roboty marmurowe, granitowe z piaskowca i reparacje takowych. Ceny konkurencyjne. Nowy Świat Nr. 38, tel. 14-592.


PATEFONY
prawdziwe poleca Główny Skład
ADAM KLIMKIEWICZ
Marszałkowska Nr. 154. Nr. 154. Warunki dogodne, cenniki bezpłatnie.

POLACY ZA KORDONEM I NA EMIGRACJI

W Niemczech.

Walka o przedstawicielstwo parlamentarne

„Gazeta Olsztyńska" (w nr. 159) porusza bolesną dla mniejszości narodowych w Rzeszy sprawę braku zupełnego przedstawicielstwa w ciałach ustawodawczych.

Żadne ze stronnictw niemieckich nie może bronić interesów mniejszości narodowych, ani centrum, ani socjaliści, jest to zadanie własnych reprezentantów Polaków, Duńczyków i t. d.

„Gazeta Olsztyńska" zaznacza że w dążeniu do pozyskania własnych posłów ludność polska w Niemczech nie jest odosobniona:

— W dążeniu tem nie jesteśmy odosobnieni. Ludność duńska, serbsko - łużycka, fryzyjska i litewska są w znacznie gorszem położeniu. Dzięki swej mniejszej liczbie w obecnych warunkach nie mają one zupełnie możności przeprowadzenia swych posłów. To też państwo niemieckie, posiadające 2-miljonową obconarodową ludność jest jednem z nielicznych państw europejskich, nie posiadających w ciałach ustawodawczych reprezentacji mniejszości narodowych. Wśród mniejszości narodowych musi się wytwarzać poczucie, iż nie są równouprawnionymi obywatelami państwa. Dzięki brakowi własnego przedstawicielstwa odrębna narodowo ludność w państwie niemieckiem jest obywatelami drugiego rzędu, której warunki życia dyktuje według swej woli bez jej udziału ludność niemiecka. Żadne deklamacje o ideologji mniejszościowej i obronie jej interesów, żadne stwarzanie „ojców uciśnionych mniejszości" nie zatrą tego faktu, że mniejszości w państwie niemieckiem nie mają tych praw, które posiadają mniejszości w Polsce, Danji, Czechosłowacji i innych państwach europejskich.

Oto niedawno temu sąd państwowy w procesie, który wytoczyła Polska Partja Ludowa o przyznanie jej reprezentanta zastosował do niej pojęcie Splitterpartei. To orzeczenie niema pod staw. Jednolita, spoista grupa narodowa nie da się rozdzielić bowiem w obręb poszczególnych okręgów wyborczych.

Równouprawnienie mniejszości, przepisane w konstytucji, jest bez znaczenia, jeżeli ustawodawstwo nie traktuje tej zbiorowej narodowo obcej grupy jako całości, przeciwstawnej pod względem narodowym grupie większości narodowej.

Jednostka, będąca członkiem grupy narodowej jedynie za pośrednictwem tej grupy jako całości zdobywa swe prawa. Sama ona jest bez znaczenia w państwie. Jako członek grupy nabiera dopiero swe peł ne prawa. Na tem stanowisku stanęło ustawodawstwo duńskie, traktując mniejszość narodową jako jedną zwartą całość. Tego traktowania domagać się ma prawo ludność niemiecka, zamieszkująca państwo niemieckie. Ma ona tem większe uprawnienie, że państwa jej pochodzenia dają mniejszościom niemieckim pełną możność zdobycia własnego przedstawicielstwa.

Na nieszczęście nie znajduje to zrozumienia w Niemczech. Przeciwnie, coraz to częściej słyszy się tendencje do dalszego ograniczenia praw mniejszości narodowych. Nowe antydemokratyczne projekty reformy wyborczej chca podnieść liczbę głosów na mandat do 60 tysięcy do Sejmu pruskiego, do 80 tysięcy do Parlamentu.

To też w tym czasie, kiedy decydują się losy reprezentacji parlamentarnej słuszne jest, że Związek Mniejszości Narodowych w Niemczech jeszcze raz wystąpił na posiedzeniu swem w dniu 17 czerwca r. b. do rządu z rezolucją, domagającą się zapewnienia mniejszościom ich własnego przedstawicielstwa...

Do tej pory niema jednak odpowiedzi. Zamiast niej słyszymy deklamacje reprezentanta państwa w Lidze Narodów o szerokich uprawnieniach mniejszości narodowych w Niemczech.

W Czechosłowacji.

Dzieci polskie w szkołach

Do szkół polskich zapisało się w r. b. 12.200 dzieci, więc o 400 w porównaniu z rokiem zeszłym więcej. Jeśli się zważy trudne warunki, w jakich znaleźli się Polacy pod rządami czeskiemi — liczba ta jest imponująca.

Na Śląsku Czeskim.

Napad bandytów na księdza

Dnia 16 b. m. około godziny 10 wiecz. wtargnęli do plebanji katolickiej w Trzyńcu zamaskowani bandyci, którzy spłoszeni przez proboszcza ks. Olszaka, oddali do niego kilka strzałów, raniąc go ciężko. Stan ks. Olszaka jest bardzo ciężki.

Na Łotwie.

Ks. Biskup Rancan w Iłłukszcie.

Ks. Biskup łotewski ks. Rencan d. 10-go b. m. wizytował parafję katolicką w Iłłukszcie, przybywając do tej miejscowości o godz. 6 wiecz.

Czcigodnego Pasterza w bramie triumfalnej witała delegacja z pp. H. Walentynowiczową oraz E. Grodziem na czele. Która po krótkiem przywitaniu, wypowiedzianem przez p. E Grodzia, przedłożyła przybyłemu Gościowi tort upiększony barwami narodowemi i państwowemi z napisem: „od polaków parafji iłłukształiskiej".

Dostojny Gość serdecznie podziękował zebranym, odjeżdżając na plebanję, gdzie Go podejmowało miejscowe duchowieństwo z ks. dziekanem Welkme na czele.

W następnym dniu odbył się cały szereg nabożeństw oraz bierzmowanie, które zgromadziły ogromne tłumy wiernych.

W sobotę 12-go b. m. Arcypasterz odjechał do Swentena serdecznie żegnany przez całe miasteczko, które się przystroiło odświętnie na jego przyjęcie i żegnało swego gościa kwiatami, odprowadzając przez kilka kilometrów do granic parafji Swenteńskiej.

Na Litwie.

Sprawa Wilna

Na łamach lipcowego zeszytu organu Zw. Wyzwolenie Wilna „Musu Wilnius" prof. Uniw. kowieńskiego, p. Herbaczewski, roz waża sprawę odzyskania przez Litwę Wilna i Wileńszczyzny i dochodzi do wniosku, że w całej tej akcji niema ani odrobiny planowości, lecz że wszystkiem kieruje według własnego uznania grupa agitatorów, tworząc z tego źródło dochodu. Naród litewski jest dla nich kartą, zapomocą której na wyzwoleniu Wilna można wygrać, samo zaś społeczeństwo litewskie nie zdaje sobie nawet sprawy z prowadzonej przez tych „graczy" akcji.

Politycy litewscy oszukują siebie iluzją, że Sowiety i Niemcy nie pozwolą krzywdzić Litwy. W rzeczywistości jednak, gdyby Litwa odzyskała Wilno, musiałyby oddać Niemcom Kłajpedę. Gdyby zaś Rosja Sowiecka dopomogła do odzyskania Wilna, wówczas Wilno stałoby się stolicą nie Litwy, lecz Białorusi Sowieckiej. I tylko, jeżeli Litwa uniezależni swą politykę od wpływów i opieki, Sowietów i Niemiec, może liczyć na jakie — takie przychylne konjunktury polityczne.

Prof. Herbaczewski pisze, że gdyby nawet dzisiaj Litwa otrzymała Wileńszczyznę, to tak jest do tego nieprzygotowana, że nie wiedziałaby, co począć. Urzędnicy litewscy nie potrafiliby się rozmówić z ludnością, mówiącą po polsku, gdyż niemal nikt z Litwinów nie zna dobrze polskiego języka — i wypadłoby chyba za prowadzić urzędowy język rosyjski, co wywołałoby tylko nienawiść. Litwa nic nie robi, aby pozyskać sympatje ludności Wileńszczyzny, a pociągnąć ją może tylko wysoką kulturą, wielką tolerancją, czegoby napróżno szukać dziś w Litwie.

W Chinach.

Polscy maturzyści

Gimnazjum polskie w Charbinie w r. b. ukończyli i świadectwa otrzymali: panny: Jadwiga Hajwosówna, Wiktorja Adamska, Halina Jachniewiczówna, Walentyna Maciejewska, Halina Majewska, Zofja Tyczanka, Eugenja Czarnecka, Teofila Szakutówna i Izabela Baryszewska; panowie: Jan Mikołajczyk, Bolesław Skirgajło-Jacewicz, Stanisław Mackiewicz, i Witold Świderski

Brazylja.

Emigracja bez opieki

„Lud" (4. VI.) pisze:

Z Porto Alegre (Rio Granze do Sul) donoszą nam, że kilka dni temu na statku „Commandante Aloidio" przybyło do portu 30 emigrantów polskich. Chcieli się oni udać do kolonij polskich wewnątrz Stanu.

Nie był jednak nikogo w porcie, ktoby ich przyjął i objaśnił gdzie mają się udać i jaką drogą. To też przez długie godziny błąkali się w porcie, nie mogąc z nikim się rozmówić, ani też poradzić się, wystawieni na wstyd i poniewierkę.

Smutny ten fakt opuszczenia wychodźców polskich nie uchodzi uwagi dzienników brazylijskich i niemieckich, które przy tej okazji nie szczędzą przykrych dla Polaków uwag.

Misje w Itapará (Parana)

„Lud" wychodzący w Kurytybie donosi z dnia 7 czerwca:

— Po długiem oczekiwaniu i nasza kolonja doczekała się przybycia księży Misjonarzy: księdza Szymbora i księdza Bieniasza.

Misje trwały u nas przez 4 dni. Na wzruszające nauki misyjne przybywało dużo ludzi, a gorące słowa misjonarzy trafiały do serc naszych. Przy wspólnej Komunii św. widać było takich, którzy przez długie lata zapominali o obowiązkach względem swej duszy.

Najrzewniejszą była chwila ostatniego kazania misyjnego, gdy ks. misjonarz Szymbor w pełnych porywu słowach udzielał ostatnich napomnień. Wszystkich oczy były załzawione.

Wielki dzień

AKADEMJA. STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

(Korespondencja własna).

Włocławek w lipcu.

Miasto nasze przeżyło wielki dzień, a była nim niedziela 6 lipca r. b. Od wczesnego rana przebiegały ulice krokiem raźnym roześmiane oddziały i gromadki Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, śpiesząc do gmachu im. Długosza, skąd o godzinie 8.15 rozpoczęto wymarsz do katedry przy akompanjamencie czterech orkiestr.

Defiladę przyjmował nasz Pasterz.

W katedrze wszystkie trzy na wy... młodzieży, przebitej rjum rozsypane sztandarami. Na ambonę wchodzi ks. Wojsa, dyrektor Akcji katolickiej i w podniosłem przemówieniu mocno pod kreśla, że młodzież zgromadzona znalazła drogę Prawdy i Życia i że gdy wytrwa — szczęście całko wite tym sposobem sobie i Ojczyźnie przyniesie.

Po Mszy św. odbył się niezapomniany dla Włocławka pochód manifestacyjny kilku tysięcy druhów i druhen.

Wszyscy zatrzymują się na ogromnym, pięknie przybranym zielenią i odpowiednio przygotowanym dziedzińcu szkoły Nr. 5. Akademję otwiera J. E. ks. biskup Radoński. Dostojny mówca zapewnia, iż najmilej jest mu z młodzieżą, wskazuje na wzniosłości ideologji S. M. P. i życzy jej pomyślnego rozwoju.

W imieniu p. wojewody warszawskiego wita Zlot starosta włocławski p. inż. Gajzler w imieniu wojska — w słowach mocnych i raźnych — p. pułkownik Misiąg. Prezydent m. Włocławka p. Pachnowski daje wyraz dumy i radości, że gród nasz ma zaszczyt witać w swych murach ten potężny Zlot młodzieży. Ks. Wojsa wita zebranych w imieniu Akcji katolickiej i w imieniu prezydjum rady miejskiej.

Entuzjazm wśród zebranych wywołuje przedstawiciel śląskich S. M. P. Matuszek, który wita Zlot w imieniu swej ziemi i składając życzenia, by wszystkie S. M. P. wzięły wzór z Wisły Kujawskiej i w potężną rzekę radosnej pracy społecznej się zamieniły, rzeźwiąc swym nurtem Naród cały.

Zkolei przemawiał ks. dyr. Biłko z Poznania w imieniu naczelnych władz Stowarzyszeniowych i inni.

Zebranie stało się jakoby jedną rodziną, pogłębiając więź społeczną bardzo poważnie.

Następnie referat p. Majdańskiego, p. t. „Dziesięciolecie pracy kulturalno - oświatowej Włocławskiego Związku Stowarzyszeń Modzieży Polskiej". Mówca stwierdza, iż naród nasz ma więcej może, niż każdy inny do zawdzięczenia swej młodzieży, oddaje hołd strumieniom krwi młodej, oświetla S. M. P. jako szkołę życia, dowodzi cyframi statystycznie, że szkoła życia się tu realizowała, przygniata liczbami przy dokonanych oświatowych, wychowawczych, społecznych, fachowych, religijnych, stawiających nasz Związek S. M. P. na jednem z pierwszych miejsc wśród organizacyj w Polsce.

Następuje dekorowanie zasłużonych, rozdawanie dyplomów, wbijanie pamiątkowych gwoździ, Ks.Ks. Biskupów, panów wojewodów, panów generałów Dowódców O. K., panów starostów, pana pułkownika Misiąga, Związku Nauczycielstwa Polskich Szkół Powszechnych, p. prezydenta m. Włocławka oraz od blisku sześciu set innych osób.

Zebrani uchwalają wysłać depeszę do Przedstawiciela Ojca św. Mgr. Marmaggi'ego, Pana Prezydenta Rzplitej i Ks. Kard. Hlonda.

Ks. prałat Kuliński w słowach gorących dziękuje wszystkim za przybycie oraz konstatuje, że o ile mamy szczęście być na takim Zlocie, to zawdzięczamy ofiarnej pracy niezmordowanego przyjaciela młodzieży ks. dyr. St. Pietruszki. Entuzjastyczne „Niech żyje" i burza oklasków są dowodem, iż młodzież o tem wie.

Następuje śpiew „Boże coś Polskę". Uroczystość skończona.

Południe i wieczór cały wypełniły inne atrakcje. Narazie rozchodzimy się i to z jakimś uczuciem bardzo silnym, z wiarą w młodzież polską!...

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Wódka z politury. — We wsi Dworzywce w pow. wileńsko - trockim wykryli funkcjonarjusze wileńskiej brygady Korpusu Ochrony Pogranicza fabrykę wódki, robionej z politury. Na gorącym uczynku zastali Stanisława Wojciechowskiego i jego wspólników.

Przemytnictwo. — Na terenie, podległym wileńskiej brygadzie K. O. P. wykryto ostatnio kilka poważnych przemytów.

Funkcjonarjusze K. O. P. przytrzymali niejakiego Józefa Kanclerza, przemytnika, pochodzącego z Litwy oraz Aleksandra Szukszte, mieszkańca Wilna, w chwili, kiedy taksówką wieźli przemycany tytoń litewski, w ilości 40 kilo, gatunku t. zw. „Zefir". Właścicielem tytoniu okazał się zawodowy przemytnik Kazimierz Szuski z Wilna, nieraz pociągany już do odpowiedzialności jako organizator transportu do Wilna różnych przemycanych towarów.

W dniu 15 b. m. funkcjonarjusze K. O. P. przytrzymali na rogatce Wilkomirskiej w Wilnie 36 kilo tytoniu tegoż gatunku. Tytoń wiózł na wozie wieśniak Krawczyk ze wsi Paciuny, pow. wileńsko - trockiego.

W ręce brygady K. O. P. wpadła również w ostatnich dniach partja przemycanych z Niemiec koronek wartości 2.000 zł.

WOJ. KRAKOWSKIE

ZAKOPANE.

Nowa ulica. — Zarząd miasta przystąpił już do budowy nowej ulicy imienia Władysława Orkana. Ulica ta łączyć będzie rynek z ulicą Kasprusie, a przechodzić będzie przez wzgórze zwane Wilcznik, na którem w niedalekiej przyszłości stanie nowy gmach szkoły powszechnej. Przez wybudowanie tej nowej arterji górna część Kasprusie i Żywczańskie otrzymuje znacznie dogodniejsze połączenie z centrum uzdrowiska.

LWÓW.

Miljon złotych pożyczki. — Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej uchwalono zaciągnąć w Miejskiej Kasie Oszczędności pożyczkę w wysokości miljona złotych na inwestycje. Będzie to pożyczka krótkoterminowa w formie otwartego rachunku.

Co słychać w Warszawie?

Wnioski rzeczoznawczów

W SPRAWIE SZPITALNICTWA M. STOŁ. WARSZAWY.

Wnioski rzeczoznawców, którzy dokonali lustracji szpitalnictwa m. st. Warszawy, są między in. następujące:

1) rozszerzyć zakłady opieki społecznej, w których mogłaby znaleźć pomieszczenie o wiele większa liczba chroników, niewymagających leczenia szpitalnego. Zabronić przyjmowania tych chorych do szpitali, o ile już znajdą się tam, by mogli być bez żadnych trudności przekazywani do zakładów opieki społecznej.

2) przystąpić do opracowania planu rozbudowy szpitalnictwa miejskiego, ustalając kolejność robót, które należy przeprowadzić. Wszelkie odchylenia od opracowanego planu mogą mieć miejsce jedynie z poważnych powodów, stwierdzonych przez magistrat.

3) zakończyć przedewszystkiem rozpoczęte roboty. Zabronić magistratowi rozpoczynania nowych budowli przed zapewnieniem kredytów na wykończenie rozpoczętych, gdyż włożony duży kapitał w nieukończone budynki powoduje znaczne straty materjalne. Na terenach istniejących szpitali tempo prac budowlanych i inwestycyjnych należy znacznie przyśpieszyć, gdyż powolne prowadzenie robót wnosi wielkie komplikacje w życie szpitalne, a w wielu razach powoduje niszczenie majątku miejskiego.

4) wezwać magistrat, aby upoważnił szpitale i zakłady opieki społecznej do wykonywania mniejszych remontów (niezaliczonych do kapitalnych). Komisja lustracyjna stwierdziła bowiem, że obecny system prowadzenia remontów przez wydział techniczny jest wadliwy. Kredyty przeznaczone na ten cel t. zw. konserwacyjne, powinny być obliczone zasadniczo w stosunku do kubatury pomieszczeń. Wydział techniczny powinien mieć nadzór tylko pod względem technicznym. Wobec wadliwego wykonywania w nowych budowlach i przy kapitalnych remontach szczegółów, mających zasadnicze znaczenie dla utrzymania higjeny, powołać przy wydziale szpitalnictwa referat techniczno - sanitarny.

Oferty pożyczkowe

Kapitalistów zagranicznych

Specjalna komisja, wybrana przez magistrat, zajmowała się do okresu wakacyjnego sprawami proponowanych przez różne grupy kapitalistów zagranicznych ofert, dotychczących pożyczek w gotówce na określone cele, jak również dotyczące starań w celu utrzymania koncesji na budowę i eksploatację różnych imprez o charakterze użyteczności publicznej. Obecnie prace komisji uległy przerwie. Większość ofert było tego typu, że przerwa letnia nie odbije się ujemnie na całokształcie zagadnienia, ujętego w tej lub innej ofercie konkretnie.

Natychmiast po powrocie, wiceprezesa Borzęckiego z urlopu, rozpoczną się dalsze prace nad badaniem propozycji dotyczącej metro, autobusów miejskich, budowy hali hurtownej i chłodni. Wiele ofert odpada, wskutek ciężkich warunków, na jakich udzielonoby miastu pożyczki na cele inwestycyjne.

Na jesieni prowadzone będące rokowania w sprawie autobusów. W tej sprawie miasto posiada 4 oferty.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ

POŚCIG I UJĘCIE ZŁODZIEJA Z REWOLWEREM

Przy ul. Dobrej 28 do mieszkania inkasenta Zrzeszenia Spółdzielniczego gospodarczo - inwestycyjnego samorządów powiatowych — Władysława Fidora w tymże domu, za pomocą wytrycha dostał się złodziej. W przeciągu 10 minut opryszek zdołał przygotować tłomok z garderobą oraz różnego rodzaju bielizną, a nadto na swoje ubranie włożył garnitur Fidora i kapelusz.

W momencie, gdy Fidor powracał z podwórza do swego mieszkania, natknął się na schodach na podejrzanego mężczyznę. Zdziwił się wielce gdy ujrzał na nieznajomym garnitur i kapelusz bliźniaczo podobne do swego. przezorny inkasent chciał zatrzymać podejrzanego, lecz ten rzucił tłomok i ratował się ucieczką, w ul. Dobrą a następnie Tamką w stronę Wybrzeża Kościuszkowskiego. — Za uciekającym pobiegł Fidor i robotnik ze wspomnianego zrzeszenia, Władysław Gajewnik, przy tłomoku zaś pozostał kierowca miejscowy Kazimierz Szwabowski.

Do ścigających opryszka dołączyło się kilkunastu przechodniów. Złodziej, widząc zbliżającą się pogoń, wyjął rewolwer syst. „Mauzera“ (własność Fidora), i skierował lufę do swych prześladowców. Wtedy kilku przechodniów zaprzestało pogoni. Natomiast F. i G. w dalszym ciągu kontynuowali pościg. Nad brzegiem Wisły w pobliżu zarośli pościg został uniemożliwiony przez przechodniów i spacerowiczów.

W tymże czasie nadbiegł na alarm idący na służbę post. 23-komis. Franciszek Minkiewicz. Z rewolwerem w ręku podskoczył on do opryszka, rozkazując mu poddanie się. Osaczony rzucił broń w zarośla i wówczas został schwytany. W tymże czasie nadjechało jeszcze 2-ch policjantów — z rezerwy rowerowej. Schwytanego natychmiast obrewidowano i znaleziono 90 zł. skradzione Fidorowi, natomiast 50 zł. — przepadło. — Następnie zdjęto z opryszka garnitur Fidora.

Po przyprowadzeniu do 10 komis. opryszka, okazało się, że jest to Stanisław Stankowski, mieszkaniec Jabłonny — karany już kilkakrotnie za kradzieże mieszkaniowe. Z polecenia sędziego śledczego, Stankowskiego osadzono w więzieniu.

„Bitwa polsko-turecka“

Na Starem Mieście

W dniu 26 i 27 b. m. odbędzie się na Starem Mieście ciekawe widowisko plenerowe p. t. „Bitwa Polsko - Turecka“, według układu scenicznego p. Janusza Stępowskiego, w inscenizacji reżysera p. Antoniego Piekarskiego.

W efektownem tem widowisku weźmie udział I pułk szwoleżerów.

Automatyzacja poczty

Tytułem próby sprowadzone mają być z Anglji dla Urzędu Pocztowego Warszawa 1 automaty służące do sprzedaży znaczków pocztowych.

Wypadki

TRAGEDJA STARCA. 60-letni Mich. Mizerski (Nowosielecka 6) dozorca domu, targnął się na życie i w tym celu otruł się kwasem octowym. Lekarz pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperata na własne żądanie na miejscu.

WYBUCH BENZYNY I POŻAR. Wypadki nieostrożnego obchodzenia się z benzyną, zdarzają się coraz częściej. Wczoraj o godz. 14-ej zdarzył się znowu wypadek przy ul. Smoczej 33, na terenie fabryki garbarskiej p. f. „Bracia Pfeiffer“. Woźny miejscowy Longin Balcerczyk, przygotowywał w kuchence przy biurze na parterze pastę do podłogi. W czasie dolewania benzyny do rozgrzanego wosku nastąpił wybuch i pożar.

Przytomny woźny zamierzał wyrzucić bańkę z benzyną przez okno na podwórze, lecz bańka odbiła się o ramę okienną, upadła na podłogę, benzyna się rozlała i zaczęła palić się podłoga oraz linoleum. Na krzyk woźnego nadbiegł portjer, kasjer i kilku robotników. Wspólnemi siłami, przy pomocy gaśnic i wody — pożar ugaszono. Na miejsce przybyło pogotowie Nalewkowskiego oddziału straży.

Balcerczyk uległ lekkiemu poparzeniu rąk, a nadto spaliła mu się marynarka i kapelusz.

Radjo

Program Polskiego Radja na wtorek, dnia 22-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: Sygnał czasu *11.58 i 19.58* na wszystkie stacje. W Warszawie: *13.10* komunikat meteorologiczny, *15.00* kom. gospodarczy.

WARSZAWA: *12.10.* Muzyka gramof. *13.10—13.25.* Muzyka gramof. *15.50.* „Wycieczka 50-ciu wioślarzy czeskich po Wiśle“. *16.15.* Muzyka gramof. *17.10—17.25.* „Chwilka lotnicza“. *17.35.* Odczyt z Krakowa. *18.00.* Koncert ork. salonowej. *19.00.* Rozmaitości. *19.50.* Transm. opery z Pozn.

KRAKÓW: *12.10—13.00.* Muzyka gramof. *16.15—17.35.* Muzyka gramof. *17.35.* Odczyt p. t. „Z wędką przez Podhale“. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00.* Przegląd radj. *19.50.* Opera z Poznania.

POZNAŃ: *7.00—7.15.* Gimn. por. *13.05—14.00.* Koncert gramof. *17.05—17.25.* Pogad. radjotechn. *17.25—17.45.* Interl. muz. *18.00—19.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.45* Gawęda żołnierska. *19.50—22.45.* Opera. *23.00—24.00.* Muzyka tan.

KATOWICE: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *16.20—17.35.* Koncert gramof. *17.35—18.00.* Odczyt z Krakowa. *18.00—19.00.* Koncert z Warszawy. *19.00.* Odcinek powieściowy. *19.25—19.50.* „Budujmy własne zacisze domowe“. *19.50.* Transm. z Poznania.

WILNO: *12.05—12.35.* Muzyka gramof. *17.20—17.35.* „Opieka polska nad rodakami“. *17.35.* Odczyt z Krakowa. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.00—19.25.* „Mała skrzyneczka“. *19.50—20.30.* Aud. literacka. *20.30—22.30.* Koncert.

LWÓW: *12.05—13.00.* Koncert gramof. *17.35.* Odczyt z Krakowa. *18.00.* Koncert z Warsz. *19.50.* Transm. opery z Poznania.

ŁÓDŹ: *11.58—17.35.* Transm. z Warsz. *17.35.* Transm. z Krakowa. *18.00—19.50* Transm. z Warsz. *19.5* Opera z Poznania.

ZAGRANICZNE: *16.30. Lipsk.* Koncert beethovenowski. *19.55. Hamburg — Brema.* „Maskotka“ — operetka w 3 aktach. *20.15. Sztockholm.* Koncert symf. *20.30. Berlin.* „Der Marsch zum Salzmeer“ — słuchow. w 13 obrazach z prologiem. *20.30. Wrocław.* „Bilans“ — wesołe słuchow *21.00. Królewiec — Gdańsk.* „Błazen mimo woli“ — radjokomedja. *21.00. Paryż.* Koncert symf. *21.15. Monachjum.* „Testament“ — komedja w 1 akcie. *21.30. Berlin.* Występ pianisty Alfreda Hoehna.

W 10-TĄ ROCZNICĘ „CUDU NAD WISŁĄ“

Jednym z fragmentów 10-ej rocznicy „Cudu nad Wisłą“ będzie podniosła uroczystość w Warszawie na Kamionku. Przy wznoszonej świątyni Matki Boskiej Zwycięskiej, budowanej jako pomnik „Cudu nad Wisłą“ w dniu 15 sierpnia r. b., jako w dzień 10-ej rocznicy obrony kraju i Warszawy od najazdu bolszewickiego, odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo przed historycznym, polowym ołtarzem konfederatów barskich.

Komitet budowy kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej zwraca się do wszystkich, ktorzyby pragnęli oddać hołd i uczcić dzień chwały oręża polskiego, dzień zwycięstwa, obrazowo i pięknie nazwany „Cudem nad Wisłą“, o współudział i uczestnictwo w nabożeństwie. — (KAP).

STEFAN JARACZ

Dyrektorem teatru

Jak się dowiaduje „Prasowa Agencja Komunikacyjna“ dyrekcję symfonicznego teatru „Atheneum“, mieszczącego się w „Domu Kolejarzy“ przy ul. Czerwonego Krzyża 20, objąć ma w sezonie teatralnym 1930/31 znakomity artysta scen polskich Stefan Jaracz.

Ze sportu

Kalendarzyk niedzielnych zawodów

Wczoraj w niedzielę odbyły się następujące imprezy sportowe:

Piłka nożna.

Boisko Polonii, godz. 17.30, mecz o mistrzostwo Ligi Legja — Polonia (sędziuje p. Nawrocki z Poznania). O godz. 15.30 mecz o mistrzostwo klasy A Warszawianka Ib — Polonia Ib, o godz. 13.30 mecz Warszawianka II — Polonia II.

Boisko Skry, godz. 18 Drukarz — Retuda, godz. 16. Drukarz — II Reduta II.

Boisko Legji, godz. 18 mistrz. kl. A Legja Ib — Skra O godz. 16 Legja II — Skra II.

Boisko AZS, mecz o mistr. kl. A AZS — Ruch, godz. 16 AZS II — Ruch II, godz. 14 Sokolęta — Sarmata, godz. 12 Sokolęta II — Sarmata II.

Boisko Orła ,godz. 18 Orzeł — Pocisk, godz. 14 Huragan — Lawina.

Cięża atletyka.

Boisko Legji, godz. 10, zawody w podnoszeniu ciężarów pod nazwą Pierwszy Krok Ciężkoatletyczny.

W Krakowie bieg szosowy o mistrzostwo Polski (200 klm).

W Łodzi zawody kolarskie z udziałem Szamoty, Podgórskiego, Szymczyka i zawodników łódzkich.

W Poznaniu ogólnopolskie regaty wioślarskie.

Na Semmeringu dalszy ciąg międzynarodowego turnieju tenisowego z udziałem Polaków. — (PAT).

Hippiczne mistrzostwo armji

W sobotę popołudniu odbył się na torze łazienkowskim w Warszawie ostatni akt konnych mistrzostw armji na 1930 rok — konkurs skoków. Po obliczeniu punktacji za wszystkie próby. Pierwsze miejsce w klasyfikacji zespołowej otrzymała ekipa 15 p. ul. (Poznań) w składzie: por. Brodzki, por. Piniński i por. Zgorzelski. Drugie miejsce zajął 3 p. strzelców konnych (Wołkowysk), trzecie — 14 p. ul. (Lwów).

Konkurencja indywidualna: 1) por. Brodzki (15 p. ul.) na koniu „Mój“, 2) por. Zgorzelski (15 p. ul.) na „Rinaldo“, 3) por. Najnert (3 p. ul.) na koniu „Ład“.

Wypadek por. Czarneckiego

W czasie steeple - chase na terenie folwarku moczydłowskiego pod Warszawą koń jadący poza konkursem por. Czarneckiego uderzył głową o trudną przeszkodę, zabijając się na miejscu. Jeździec zrulował z siodła wyszedł jednak bez poważniejszego szwanku.

Wiadomości kościelne

W niedzielę odprawione będą wotywy: w kościele archikatedralnym i metropolitalnym św. Jana, o godz. 9-ej zrana na intencję członków bractwa Archikonfraterni literackiej. Ostatnia msza św. o godz. 12½.

W kościele garnizonowym pod wezwaniem Królowej Korony Polskiej (ulica Długa) odbywają się w każdą niedzielę i w każde święto nabożeństwa: o godz 10 suma z kazaniem, o godz. 12 wotywa ku czci Królowej Korony Polskiej na intencję Ojczyzny.

W kościele Najświętszej Marji Panny Łaskawej (oo. Jezuitów, codziennie o godz. 8 zrana msza św. z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, w niedzielę i święta suma z kazaniem o godz. 10.45 zrana, ostatnia msza św. o godz. 12.30 W tymże kościele przez cały rok, o godz. 7-ej wiecz. odprawia się codziennie krótkie nabożeństwo wieczorne z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu.

W kościele św. Jerzego w cytadeli warszawskiej, w niedzielę i święta odrawiane są dwie msze św., o godz. 8½ rano dla wojska, o godz. 11-ej przed południem suma; codziennie o godz. 8-ej zrana msza św. Osoby mieszkające poza cytadelą zmuszone są uzyskać przepustki, służące na pół roku, które wydaje kancelarja parafjalna w cytadeli w godzinach rannych i popołudniowych.

W kościele Opieki św. Józefa (pp. Wizytek) przy ul. Krakow. Przedm. msza św. codziennie odprawiana jest o godz. 8½ zrana. W każdą zaś niedzielę i święta o godz. 9-ej, 10-ej zrana, o 12 w południe z kazaniami o godz. 5-ej po południu nabożeństwo różańcowe z wystawieniem Przenajśw Sakramentu i błogosławieństwem.

W kościele Zbawiciela ostatnia msza św. o godz. 12.30 po południu.

PIELGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ

Na uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. — 15 sierpnia, zwyczajem lat ubiegłych, pod przewodnictwem Księdza, upoważnionego przez Władzę Archidiecezjalną, wyjdzie pielgrzymka do Częstochowy z kościoła św. Ducha w Przemienienia Pańskiego t. j. 6-go sierpnia po wotywie, kazaniu i błogosławieństwie Najśw. Sakramentem.

Nabożeństwo w intencji pielgrzymki dn. 6 sierpnia rozpocznie się o godz. 8.30 rano.

Pielgrzymi o ile możności powinni odbyć spowiedź św., a w czasie podróży przystępować do Stołu Pańskiego.

Każdy z pragnących wziąć udział w pielgrzymce obowiązany jest zapisać się osobiście.

Zapisy przyjmuje się codziennie do 5-go sierpnia od godz. 7-ej do 9-ej rano w zakrystji kościoła po paulińskiego św. Ducha (Freta róg Długiej)

Czapki szoferskie

Wprowadzone przez związek

Związki szoferskie występują z projektem wprowadzenia nowego typu czapek dla kierowców taksówek, a to w tym celu, żeby zorganizowanych kierowców odróżnić od elementu, za który związki szoferskie nie mogą brać odpowiedzialności moralnej.

Na nowej czapce znajdowałby się specjalny znaczek związku wyobrażający szofera za kierownicą w obwódce ze skrzydełek komunikacyjnych.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej“, Krak. Przedm. 71.